

Kutrzeba, Stanisław

Źródła polskiego ceremoniału koronacyjnego

Przegląd Historyczny 12/1, 71-83

1911

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Źródła polskiego ceremoniału koronacyjnego.

Nie znaleźliśmy dotąd historii ceremoniału koronacyjnego królów i królowych polskich. Tylko Gwagnin¹⁾ podał pełny opis koronacji Henryka Walezego. Inne opisy, liczne od drugiej połowy wieku XVI²⁾, ograniczając się do zaznaczenia zewnętrznych cech obrzędu, zwracają główną uwagę na świetność i przepych tej uroczystości. Ledwie zaś jakieś drobne kilkuwierszowe ustępy u kronikarzy naszych, lub z niewielu słów złożone zapiski w rocznikach, objaśniały nas dotąd o koronacjach, z przed drugiej połowy XVI wieku.

Wyrzec się musimy wprawdzie możliwości odtworzenia ceremoniału koronacji pierwszych Piastów: Bolesława Chrobrego, Mieszka II i Bolesława Śmiałego, choć przecie i o nich w formie hipotezy możnaby coś powiedzieć. Za to jednak, o ile chodzi o koronacje późniejsze, rozpoczynające się od Przemysła II, kwestya przedstawia się zupełnie inaczej. Dochowały się do naszego czasu dość liczne t. zw. formuły koronacyjne, noszące łacińską nazwę: *ordo ad benedicendum* lub *ad coronandum regem*, poda-

¹⁾ Ob. Johannes Pistorius, *Polonicae historiae corpus* t. II, str. 373—379: *Ordo qualiter serenissimus rex Poloniae iuxta veterem consuetudinem coronatur et quae solennitatis caeremoniae circa id servari sint solitae*. Toż po polsku jako: Sposób y porządek własny, iako naitasniejszy y niezwyńczony krol polski według starodawnego zwyczaju bywa koronowany y co za ceremonie przy tym świętobliwym obrzędzie zachować się zwykły. Alexander Gwagnin: *Kronika Sarmacyey Europejskiej*. Kraków, 1611, str. 228—238. Przedruk A. Essenweina: *Die mittelalterlichen Künstdenkmale der Stadt Krakau*, dodatek XVIII, str. XI—XV. Ob. także Łepkowski: *Z przeszłości szkice i obrazy*, str. 68—92.

²⁾ Ob. bibliografię historii polskiej L. Finkla, pod datami koronacji.

jące dokładny opis czynności przy tym obrzędzie, oraz modlitwy, jakie wtedy odmawiano. Najstarszy z takich „ordo“ sięga XIII wieku, ostatni tyczy się koronacyi Stanisława Augusta.

Na podstawie owych „formuł“ możemy odtworzyć historię polskiego ceremoniału koronacyjnego ¹⁾. To dalszej zostawiam na razie pracy. Obecnie, w tej rozprawie, chcę zająć się innem pytaniem: skąd się wziął ceremoniał polski? Czy w Polsce powstał, a jeśli nie, to jakie jego źródła? Czy, przyjęty raz, w tej formie przetrwał przez wieki, czy też uległ później zmianom? A jeśli tak, to jaki tego powód? Na zapytanie to można już dziś dać dość wyczerpującą odpowiedź, mimo że kwestya ceremoniałów koronacyi królów w Europie nie została dotąd dostatecznie opracowaną, zwłaszcza co do tych ceremoniałów, które dla Polski i jej ceremoniału są najważniejsze.

I. Źródła formuł koronacyjnych XIII i XIV stulecia.—Formuły rzymskie.

Najstarszy znany w Polsce ordo ad benedicendum regem znajduje się w rękopisie kapituły gnieźnieńskiej nr. 152, który zawiera missale i pontificale. Jest to rękopis z wieku XII, pochodzący z Włoch. Możliwą jest rzeczą, iż według tego ordo odbyła się koronacya Przemysła II, a następnie i Wacława II. Możliwą—jednak nie pewną ²⁾. Dlatego też na razie tę formułę pominię, a zwrócę się do następnej, co do której nie zachodzi wątpliwość, że służyła za podstawę przy koronacyi króla Jagiełły w r. 1386.

Znajduje się ta formuła w rękopisie kapituły krakowskiej, oznaczonym przez X. Polkowskiego w jego katalogu numerem 11. Jestto księga, która się przedstawia jako ceremoniale et pontificale ³⁾. Jeśli porównamy tę formułę Jagiellową z formułą z rękopisu gnieźnieńskiego, przypuszczalnie więc Przemysła II, to zobaczymy, że różnic istotnych między owemi formułami niema.

Następną, trzecią z rzędu formułą, jest ordo, ułożony specjalnie na koronacyę Władysława Warneńczyka w r. 1434, wypełniający cały niewielki kodeks kapituły krakowskiej, a opisany

¹⁾ Ogłoszone zostały te formuły przezemnie p. t.: Ordo coronandi regis Poloniae w Archiwum komisji historycznej T. XI (a także w odbitce). Cytuję: Ordo, z podaniem stronicy tego tomu Archiwum.

²⁾ Ob. niżej.

³⁾ Ob. Ordo. str. 137 i n.

w katalogu rękopisów tejże kapitule, X. Polkowskiego, jako nr. 17¹⁾. Jeśli porównamy tę formułę z wcześniejszemi, to zobaczymy, iż odbiega ona bardzo od typu formuły z XIII i XIV wieku. Jest ona już ściśle polska, mówi o katedrze na Wawelu, o Skalce, o biskupach i urzędnikach wyłącznie polskich i t. d., gdy poprzednie mówią wogóle o królu, o arcybiskupie i biskupach i t. d., nie łącząc się z żadnym krajem. Warneńczykowski ordo jest znacznie pełniejszy, ma częściowo inne następstwo czynności obrzędowych, i inne modlitwy.

By więc zbadać źródła średniowiecznego ceremoniału koronacji królów polskich, trzeba omówić z osobna ordines z XIII i XIV wieku, osobno zaś ordo z r. 1434.

O ile chodzi o koronacye królów w Europie w dobie późniejszego średniowiecza, to składają się one z dwóch odrębnych części składowych: 1) pomazania i 2) koronacyi, łączącej się z wręceniem insygniów królewskich — i przedstawiają się jako obrzęd kościelny.

Między formułami koronacyi różnych królów w Europie znaczne zachodzą różnice, jednak przecież są one w pewnych rzeczach zgodne ze sobą²⁾. Skąd ta zgodność? Waitz³⁾, który najszerszej, jak dotąd, tę kwestyę ujął, widzi źródło — i nie myli się co do tego — w formule rzymskiej koronacyi królów, która rozeszła się po Europie, i albo wprost stała się podstawą do wytworzenia specjalnych formuł, albo też na takie formuły, już istniejące, silnie wpłynęła.

W jakim sposobie rozchodzi się ta formuła z Rzymu po Europie? Nie sama, lecz w zbiorze formuł dla różnych obrzędów kościelnych, znanym pod nazwą: Ordo Romanus. Historji tego zbioru

1) Ordo, str. 138 i nast.

2) Drukowane formuły frankońskie i niemieckie w Martene'a: *De antiquis ecclesiae ritibus* t. II; Hittorpa: *De divinis catholicae ecclesiae officiis*, w *Monumenta Germaniae historica*, *Leges* t. I i II, longobardzka tamże t. II, str. 503, francuskie w Denysa Godefroy'a: *Le ceremonial françois* t. I., E. S. Dewicka: *The coronation Book of Charles V of France* (Henry Brandshaw society XVI, 1899 r.), czeska u Losertha, *Krönungsordnung der Könige von Böhmen*, *Archiv für oesterreichische geschichte* t. 54 (w skróceniu), węgierskie u Kovachicha: *Solennia inauguralia*, angielskie u Seldena: *Titles of honour*, Taylora: *The glory of regality* i t. d.

3) *Die Formeln der deutschen Königs- und der römischen Kaiser-Krönung vom zehnten bis zum zwölften Jahrhundert*, Getynga 1873 r. (Odbitka z *Abhandlungen der Königl. Gesellschaft der Wissenschaften zu Göttingen* t. 18), str. 27 i n.

nie opracowano dotąd. Tyle wiemy, że powstał on już w czasach Grzegorza W.¹⁾ Kiedy włączono do niego formułę koronacyjną królewską, jaki był jej pierwotny tekst, to jeszcze nie wyjaśnione. Formuła ulega przekształceniom i jako właściwa formuła rzymska, i — oczywiście — tembardziej wtedy, gdy ją przerobiono na formułę specjalną pewnych krajów. Różne formuły znów nawzajem na siebie oddziaływiają, jak to niejednokrotnie wykażemy w dalszym ciągu pracy²⁾. Choć dzieje formuły rzymskiej są jeszcze niejasne, jak również i wzajemnych oddziaływań różnych formuł na siebie to jednak to, co dziś da się o tej kwestyi powiedzieć, umożliwia odpowiedź na zasadnicze pytanie, z jakimi formułami łączą się najbliższe nasze formuły polskie.

Wystarczy porównać formułę Jagiełłową np. z formułami francuskimi koronacyi Ludwika VIII z r. 1223, Ludwika św. z r. 1226 i Karola V z r. 1365³⁾, by się przekonać, że podobieństwo między nimi jest bardzo dalekie. Również widać duże różnice np. między naszą formułą a ordo koronacyi króla niemieckiego z drugiej połowy XIII wieku⁴⁾. A formuły to najbliższe co do czasu, o ile ten czas można dziś dla nich określić. Zupełnie inny będzie rezultat, jeśli zestawimy naszą formułę z tą, którą Waitz ustalił jako formułę koronacyjną królów niemieckich dla XI a względnie już X wieku⁵⁾, i nazwał niemiecką. Porównanie formuły Jagiełłowej z tą formułą wykazuje, iż od niej ona bezpośrednio pochodzi.

Formułę tę wydał Waitz na podstawie czterech rękopisów: kołońskiego, paryskiego, monachijskiego i bamberskiego. Najstarszy jest kodeks bamberski z XI w., ale nie najlepszy. Największe różnice, choć zresztą nie istotne, bo polegające głównie na zmianach stylistycznych, obok drobnych różnic co do porządku czynności, wykazuje kodeks⁶⁾ paryski z XII wieku (nr. 820 biblioteki narodowej). Mianowicie pomazanie rąk idzie tu przed namaszczeniem piersi i łopatek⁷⁾, a jedna modlitwa: Omnipotens eterne deus, w in-

¹⁾ Ob. Wetzer und Welte: Kirchenlexikon wyd. 2, t. 9, str. 1028—1031,

²⁾ Ob. np. co do formuły francuskiej Jana Schreuera: Über altfranzösische Krönungs-ordnungen, Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte, Germ. Abth. t. 31, 1909 r.

³⁾ Ob. Denys Godefroy j. w. t. I, str. 23—25, i Schreuer j. w. str. 177—183, Godefroy str. 26—30 i Schreuer str. 183—192, Godefroy str. 31—51.

⁴⁾ Monumenta Germaniae historica t. II, str. 384 i n.; por. Waitz j. w. str. 4.

⁵⁾ Waitz j. w., str. 33—45.

⁶⁾ Tamże, str. 14.

⁷⁾ Tamże, str. 36, uw. z.

nem, wcześniejszem, położona jest miejscu¹⁾. Do tej formuły kodeksu paryskiego zbliża się także formuła, którą wydał Hittorp²⁾.

Zestawienie różnic formuły polskiej z XIV wieku z tą formułą wykazuje, iż najbliższy związek łączy pierwszą właśnie z powyżej omówionym tekstem paryskim; odnajdujemy tu nietylko główne dwie właściwości tej formuły, już wyżej zaznaczone³⁾, ale i cały szereg różnych drobnych odmianek tego tekstu w liczbie kilkudziesięciu, jak się przekonałem z zestawienia tych odmianek, jakie Waitz podaje w dopiskach, z polskiem ordo Jagielly⁴⁾. Zaznaczyć jednak muszę, iż są tam i pewne odmianki, tak że formuły polskiej nie można uważać za odpis wierny tekstu paryskiego. Najprawdopodobniej oba te teksty miały wspólną podstawę; na to wskazuje np. ta okoliczność, iż modlitwa: *Ungantur manus*, jest w tekście paryskim skrócona do tych dwóch słów, gdy w polskim tekście pełna⁵⁾. Proweniencya rękopisu paryskiego nie jest znana; Waitz⁶⁾ wyraża przypuszczenie, że on sam lub jego podstawa także z Niemiec pochodzą. Gdyby ta kwestya była wyjaśniona, rzuciłoby to także światło i na pochodzenie tekstu polskiego.

Rezultat dotychczasowych badań jest więc taki, że Jagiełło koronował się według formuły, używanej przy koronacyi króla niemieckiego, ale nie tej, która wówczas, t. j. w XIV w., była w Niemczech w użyciu, lecz dawniejszej, pochodzącej z XI, a nawet X wieku i w Niemczech już porzuconej, gdy ją następnie znacznie przerobiono. O użyciu w Polsce tej formuły zadecydowało chyba tylko to, że kapituła krakowska posiadała kodeks, który wprawdzie w XIV wieku gdzieś w Niemczech był pisany, ale—na podstawie jakiegoś starszego kodeksu, zawierającego jeszcze pierwotną redakcyę formuły koronacyjnej.

Cóż to jest jednak za formuła, owa pierwotna, znana już w wieku XI, którą recypowano w Polsce w XIV w. dla koronacyi Jagielly? Waitz określa tę formułę jako niemiecką, a to na tej podstawie, iż według tej formuły koronowali się królowie niemieccy⁷⁾. W kwestyę dowodów Waitza, że ta właśnie formuła, w tej

1) Tamże str. 36, uw. b.

2) *De divinis catholicae ecclesiae officiis* (korzystałem z wydania z r. 1610, z Biblioteki Jagiellońskiej).

3) *Ordo*, str. 156 i 157.

4) Por. odmianki u Waitza str. 33—48, podawane z cyfrą 2, oznaczającą kodeks paryski, z tekstem, drukowanym w *Ordo*, str. 155—161.

5) Waitz j. w. str. 36, uw. Z, *Ordo* str. 157.

6) Str. 28.

7) Str. 27 i n.

redakcyi, służyła za normę przy koronacjach królów niemieckich, wchodzić tutaj nie mam zamiaru. Przypuśćmy, że tak było. Nawet jednak godząc się na to, nie mogę przyznać racyi określeniu tej formuły, jako—niemieckiej. Powody tego są takie: Jeśli weźmiemy do rąk którąkolwiek z formuł, które przedstawiają ceremoniał koronacyjny pewnego kraju, to odrazu możemy stwierdzić jej narodowy charakter; będzie tam mowa o jakichś konkretnych kościołach w pewnych konkretnych miastach, o urzędnikach, właściwych pewnemu narodowi (czy państwu) i t. d. A więc w czeskiej formuły będzie mowa o arcybiskupie praskim, o Wyszegradzie, mieczu św. Wacława ¹⁾, we francuskiej o opacie św. Remigiusza w Reims, o św. ampule, którą przynoszą z kościoła św. Dionizego, o księciu burgundzkim, który wdziewa królowi obuwie ²⁾; w lombardzkiej o kościele św. Ambrożego ³⁾ i t. d. Tyczy się to wogóle każdej formuły, należącej do określonego królestwa. Zupełnie inaczej przedstawia się ta kwestya, o ile chodzi o formułę, którą Waitz określa jako niemiecką, a z którą zgodna jest nasza formuła koronacyi Jagielly. Niema tu żadnego najdrobniejszego szczegółu, któryby wiązał ją z jakimkolwiek bądź krajem. Jest mowa o królu, o arcybiskupie, biskupach, o kościele i t. d., ale niema nigdzie powiedziane, jaki to król, jaki arcybiskup czy biskup i jaki kościół. Formuła ta więc może się nadawać dla każdego państwa, które jest królestwem, bo w każdym musi być arcybiskup i biskupi i kościół i t. d. Ma więc ta formuła charakter uniwersalny. Taką zaś mogła być tylko formuła rzymska, obliczona nie na jakieś specjalne królestwo; taką jest także ta formuła, którą określa Waitz jako właściwą rzymską. Nie może nadto udowodnić specjalnego związku formuły, zwanej przez Waitza niemiecką, z Niemcami to, że z czterech rękopisów, które zna Waitz, trzy są dziś w obrębie Niemiec (i były oddawna), a czwarty może z Niemiec do Paryża się dostał ⁴⁾. Nie można uważać za rzecz wykluczoną, że znajdują się inne jej rękopisy, nie niemieckiego pochodzenia. Nadto, rękopisy, w których znajduje się ta formuła, będące zbiorami różnych formuł kościelnych, nie wiążą się specjalnie z żadnym kościołem niemieckim. Przeciwnie, zależność tych rękopisów od Ordo Romanus wskazuje, że idą one z Włoch, i są tylko odmianami pierwo-

¹⁾ Loreth j. w., str. 28.

²⁾ Godefroy j. w., lub Schreuer j. w. str. 178 i n.

³⁾ Monumenta Germaniae historica, Leges t. II, str. 503

⁴⁾ Tylko przypuszczenie Waitza, bez żadnego uzasadnienia, j. w. str. 28.

tnego Ordo Romanus. Zupełnie słusznie przeto inaczej całą kwestyę postawić można: ordo romanus, w który weszła i formuła koronacyjna, rozwijał się z biegiem czasu, ulegał przekształceniom, może na miejscu, w Rzymie. Tak przekształcony, szedł w inne kraje. Ścisły zresztą związek z Rzymem tej formuły, zwanej niemiecką, sam Waitz nawet wyraźnie wskazuje. Sprawę tę w pełni wyjaśnićby mogła historia ordinis romani. A tej do-
tąd niema. Póki w ten sposób ta kwestya nie zostanie zbadaną, trzeba uważać ową formułę, jako rzymską, wprawdzie nie pierwotną, już przekształconą, ale najprawdopodobniej przekształconą na miejscu, w Rzymie.

* * *

Ceremoniał koronacyi Jagielly, choć—jak to wynika z poprzednich wywodów—według rzymskiej odprawiała się ona formuły, nie był czysto rzymski; miał on pewne odmiany, drobne wprawdzie, nie zmieniające nigdzie zasadniczo pierwotnego, ale już wyłącznie polskie. W rękopisie kapituły krakowskiej przy formule pododawano na boku uwagi, określające te zmiany. Pismo tych dopisków wskazuje na wiek XV raczej, niż na XIV; przecież—jak to starałem się gdzieindziej udowodnić¹⁾—były te zmiany uwzględnione bezwzględnie już przy koronacyi Jagielly; może je nawet odnieść należy do wcześniejszych koronacyi. Owe zmiany uwzględniają też dwa inne rękopisy biblioteki kapitulnej (nr. 12 i 13 katalogu X. Polkowskiego), wcielając w siebie ten rękopis, wciągając dodatkowe ustępy w tekst, albo też przeprowadzając według tych dopisków odpowiednie modyfikacye w następstwie czynności koronacyjnych²⁾. Zmiany te są następujące:

1. Po przybyciu procesyi koronacyjnej do katedry, kler śpiewa litanję, poczem arcybiskup zadaje królowi pytania, tyczące się sprawowania przezeń rządów. Na boku dopisano: *hic offerunt eum episcopi archiepiscopo. Tunc hic dicitur: reverende pater, postulat...³⁾*. Słowa te wciągnięto w dwóch późniejszych rękopisach w tekst i to po litanii, a przed dalszym ustępem, zawierającym pytania; wciągnięto je dosłownie, nie uzupełniając ostatniego zdania, które w dopisku podano tylko fragmentycznie. Jak ten ustęp brzmiał w całości, możemy odtworzyć to z formuły XVI wieku, która tak

¹⁾ Ordo str. 137—138.

²⁾ Ordo str. 138.

³⁾ Ordo str. 155, uw. 1.

go podaje: *postulat sancta mater ecclesia, ut praesentem serenissimum principem ad dignitatem regiam sublevetis*¹⁾. Tej postulacyi nie zna formuła rzymska. Przypuszczać można, że pisarz porównywał ceremoniał z jakąś inną formułą, gdzie postulacya się znajdowała, i stamtąd ją przeniósł. Znajdujemy np. tę postulacyę w formule koronacyi króla niemieckiego, znanej z kodeksu monachijskiego (Lat. 10073), pisanego w r. 1409 przez Duranta Uielli²⁾: *tum duo ex episcopis, priores videlicet, eum hinc inde deducentes offerunt metropolitanano... tunc alter deducentium dicit alta voce in tono lectionis: Reverende pater, postulat mater ecclesia, ut praesentem egregium militem ad dignitatem regiam sublevetis*. Mógł więc taką postulacyę zawierać i jakiś wcześniejszy rękopis.

2. Po zakończeniu pytań i stwierdzeniu przez kler i lud, że chce za króla tego, kogo mają koronować, odmawia metropolita modlitwy: *Benedic, domine etc. i Omnipotens eterne deus*. Na boku dopisano: *hic fit iuramentum*³⁾. Teksty późniejsze słowa te wciągają dosłownie w tekst. Co to za przysięga? Znamy tę przysięgę z tejże samej formuły, która ją podaje całą, ale luźnie, na samym końcu⁴⁾, jako: *professio regis ante solium coram deo et clero et populo*. Chodziło tu przeto nie o nowy dodatek, ale o ustalenie porządku następstwa czynności przy obrzędzie koronacyjnym. Jak to zobaczymy w dalszym wywodzie, ów porządek przetrwał i później, jako specjalnie polska właściwość⁵⁾.

3. Przy wspomnianej modlitwie: *Benedic domine*, dopisano na boku: *non hic dicitur*⁶⁾. Rozumiano to tak, iż w kodeksach późniejszych najpierw dano modlitwę: *Omnipotens eterne deus*, a następnie dopiero: *Benedic domine*. Zmiana ta później nie ma znaczenia wobec wprowadzenia innego porządku czynności w XV stuleciu.

4. Przy namaszczeniu króla odmawia arcybiskup dwie modlitwy; przy drugiej: *Deus, qui es iustorum gloria*, dopisano: *vacat*. Tego nie uwzględniono w tekstach pochodnych. Modlitwę tę odnajdujemy znowu w XVI stuleciu⁷⁾.

5. Przy początku ustępu o wręczeniu królowi miecza, do-

1) Ordo str. 176.

2) Waitz j. w. str. 24 i 88.

3) Ordo str. 156, uw. 1.

4) Ordo str. 161.

5) Ordo str. 164, 177, 199.

6) Ordo str. 156.

7) Ordo str. 181.

dano: *prius missa debet incipi*. I te słowa w pochodnych rękopisach wciągnięto w tekst. Jak zobaczymy z dalszych wywodów, jest to również specyficzna właściwość polska, owe połączenie obrzędu z mszą św.

6. Przy tymże ustępie o wręczeniu miecza, dodano: *cantando: Tua est potentia*, co teksty pochodne przerabiają: *Et tunc cantores cantent responsum: Tua est potentia*. Jak również zobaczymy z dalszych wywodów, śpiew przy wręczeniu miecza staje się właściwością specyficznie polską.

7. Dopisano też przy tym ustępie: *vibret gladium*¹⁾. Choć tego teksty pochodne nie uwzględniły, to jednak ta czynność pozostała. Nie zna jej wprawdzie formuła XV wieku, lecz w formule wieku XVI czytamy znowu²⁾: *et rex accepto ense vibrat illum et super brachium sinistrum tergit, deinde ministris tradit, per quos in vaginam reponitur et metropolitano offertur, quo accepto metropolitanus accingit eo regem*.

8. Przy ustępie o wręczeniu berła (i laski) napisano: *b. sceptrum*, przy następnym o koronacyi: *a. prius iniecitur (?) corona*. W tekstach pochodnych pozmieniano też według tej wskazówki odpowiednie ustępy, kładąc najpierw ustęp o koronacyi, potem dopiero ustęp o wręczeniu berła (i laski)³⁾. Jak później wskażemy, ten porządek czynności, zmieniony w stosunku do formuły rzymskiej, ostaje się w polskiej koronacyi⁴⁾.

9. Po *Te deum* według rzymskiej formuły rozpoczyna się msza. Na boku dodano: *hic evangelium*. Tego dodatku pochodne rękopisy nie uwzględniły. Od XV wieku połączenie z mszą jest inne.

Tak się przedstawiają zmiany w formule rzymskiej, które w Polsce w niej przeprowadzono. Kilka z nich się nie utrzymało (3, 4, 9). Za to pozostały polską właściwością: 1) postulacya, 2) składanie przysięgi przez króla na początku obrzędu, po pytaniach, 3) rozpoczęcie mszy w czasie obrzędu koronacyjnego, 4) śpiew: *tua est potentia*, przy wręczeniu miecza, 5) ceremonia z mieczem, wręczonym królowi, 6) wręczenie berła dopiero po koronacyi.

Skąd się te zmiany wzięły? Zwróciłem już uwagę na to, że postulacyę spotykamy w rękopisie, obecnie monachijskim, z r. 1409.

1) Ordo str. 159, uw. 1.

2) Ordo str. 182.

3) Ordo str. 159, uw. 3 i 4.

4) Ob. także Ordo str. 172—173, 182—183, 190—191, 204—205.

Znajdziemy tam także inne właściwości, które tym dodatkom odpowiadają. I tu także po pytaniach idzie przysięga króla ¹⁾, msza rozpoczyna się jeszcze przed wręczeniem miecza ²⁾, (choć w nieco innym miejscu), berło wręcza się królowi po koronacji ³⁾. Poza-tem jednak są znaczne różnice między temi dodatkami rękopisu kapituły krakowskiej, a rękopisem monachijskim. Nie może tu być mowy o tem, by wprost ów tekst był uwzględniony przez tego, co robił omawiane poprawki. Te właściwości, które spotykamy w rękopisie, pisanym przez Uiellego, znajdujemy — nie mogłem zbadać, czy wszystkie — również w drukowanych wydaniach Pontificalis Romani ⁴⁾. I tej kwestyi więc niepodobna rozwiązać, dopóki nie zostanie naukowo opracowane i wydane pontificale Romanum. Dziś jednak można już stwierdzić dwie rzeczy. O ile chodzi o owe marginesowe dodatki, jakie na rękopisie kapituły krakowskiej poczyniono, to albo powstały one w ten sposób, iż ich autor porównywał swój tekst z tekstem jakimś innym, zawierającym formułę koronacyjną królewską, a zbliżonym do tekstu z r. 1409 oraz formuły, która weszła później do drukowanego pontificale Romanum, przyczem zmiany, przynajmniej niektóre, pozaznaczał, — albo też uwzględniał tradycję poprzednich koronacji, które dokonywały się według innej formuły, bliższej kodeksu monachijskiego i tej, która weszła do druków libri pontificalis Romani. W pierwszym wypadku praca jego porównawcza miałaby tylko teoretyczny charakter wobec tego, że od roku 1386, kiedy kodeks kapituły krakowskiej już istniał, do roku 1434 żadnej koronacji nie było, a w r. 1434 nie użytkowano tego kodeksu, lecz sporządzono nowy ordo coronandi. Ale trudno przypuścić, by te dopiski wynikły z takiej teoretyczny charakter mającej roboty. Przeciw temu przemawia także to, że dopiski znajdują się w kodeksie tylko przy ustępie o koronacji, a brak ich przy innych formułach; gdyby tylko teoretycznie porównywał autor dopisków ów kodeks z innym, to czemużby żadnej innej formuły nie uwzględnił? To wszystko przemawia za drugą hipotezą, że oznaczono tu zmiany, które już w Polsce się utarły co do koronacji. W takim zaś razie, jeśli się tę hipotezę przyjmie, trzebaby taki wyciągnąć z tego wniosek: Polska w XIV wieku używa do koronacji (Ludwika, ewentualnie już Kazimierza i Łokietka) formuły bliskiej formule

¹⁾ Waitz, str. 88.

²⁾ Tamże str. 89.

³⁾ Tamże str. 91.

⁴⁾ Według Waitza, str. 25.

z kodeksu monachijskiego, oraz znajdującej się w drukach pontificalis Romani formuły dość późnej, może dopiero w XIV wieku powstałej (gdyż nie spotykamy jej we wczesnych rękopisach), następnie jednak, wskutek przypadku, że kapituła krakowska posiadała kodeks z formułą koronacyjną bardzo wczesną, bo sięgającą XI wieku, przechodzi do tej formuły, ale uwzględnia w niej niektóre właściwości formuły dawnej. Dalsze wywody co do formuły z XIII w. wskażą, że takie zastąpienie formuły późniejszej przez wcześniejszą było zupełnie możliwe.

Druga kwestya, jaką można rozstrzygnąć także już na podstawie tych fragmentarycznych źródeł, jakie są dotąd ogłoszone, to charakter tej formuły, według której poprawiano formułę koronacyjną Jagielly. Określa ona swój charakter bardzo wyraźnie; tekst np. monachijski¹⁾, z którym zgodne są także inne pokrewne²⁾, taki na początku zawiera ustęp: De benedictione et coronatione aliorum regum vel reginarum (t. j. nie króla niemieckiego na cesarza); cum alius rex benedicendus et coronandus est, omnes episcopi regni convenient ad civitatem metropolitanam vel regiam, ubi hoc fieri consuevit. Ma więc na oku ta formuła koronacye wogóle w różnych krajach, jak to co do tego ustępu jeszcze nawet silniej zaznacza pokrewna formuła z Pontificale Arelatense, która podaje miejsca koronacyi (dość bałamutnie zresztą) dla cesarstwa, Grecyi, Burgundy, państwa Gotów i Francyi³⁾. Widocznie zatem jestto formuła uniwersalna, będąca rozwinięciem formuły rzymskiej. Gdzie powstała, w jakich warunkach, nie wiemy dotąd, jak i tego, czy miała gdzie—ewentualnie poza Polską—uznanie w praktyce życia; w dalszym ciągu pracy nasuną się co do tej kwestyi pewne uwagi, które może cokolwiek te wątpliwości objaśnią. Tu wystarczy stwierdzić, że w XIV wieku, jak świadczą powyższe wywody, trzyma się Polska formuły rzymskiej, choć w różnych redakcyach.

* * *

Znacznie mniej można powiedzieć o formule z wieku XIII. Formuła ta znajduje się w jednym z rękopisów biblioteki kapituły gnieźnieńskiej. Wydawca katalogu rękopisów tejże kapituły, X. T. Trzciński, którego uprzejmości zawdzięczam odpis owej formuły, odnosi ten rękopis do XII wieku i wskazuje ewentualnie na Bolonię jako na miejsce jego powstania⁴⁾. Czy ten rękopis jednak był już

¹⁾ Waitz, str. 88.

²⁾ Tamże, str. 24 i n.

³⁾ Tamże, str. 24.

⁴⁾ Ks. T. Trzciński: Katalog rękopisów biblioteki kapituły w Gnieźnie aż do początków wieku XVI, str. 16—19.

w kapitule gnieźnieńskiej w XIII wieku, w czasie koronacji Przemysła II, nie jest rzeczą pewną, wobec tego, że zawiera on rozmaite zapiski z lat 1433—1434, które wskazują na dycęzyę lwowską¹⁾. Przeto z temi tylko zastrzeżeniami można mówić o formule koronacyjnej z wieku XIII.

Formuła ta²⁾ jest również formułą rzymską. Wskazuje na to dostatecznie jej ogólna stylizacya, taka że mogła ona w każdym królestwie być stosowaną w praktyce; wskazuje na to również pochodzenie włoskie rękopisu.

Jeśli się tę formułę porówna z tą, jaką zawiera rękopis kapituły krakowskiej z XIV wieku, do dziwnych dochodzimy rezultatów. Uderza mianowicie ta okoliczność, iż formuła z wieku XIII jest znacznie pełniejsza, niż późniejsza. Są tu następujące ustępy, których niema w wieku XIV:

- 1) Psalm: Exaudiat te dominus, przy wejściu do kościoła³⁾;
- 2) Modlitwa po pytaniach: Te invocamus⁴⁾;
- 3) Modlitwy po pomazaniu: Unde unxisti⁵⁾ i Deus electorum fortitudo⁶⁾;
- 4) Druga modlitwa przy oddaniu miecza: Deus, qui providencia tua⁷⁾;
- 5) Druga modlitwa przy oddaniu pierścienia: Deus cuius est omnis potentas⁸⁾;
- 6) Modlitwy po koronacji: Deus perpetuitatis, Accipe sceptrum i Omnium domine⁹⁾.
- 7) Śpiew psalmu: Desiderium, przy prowadzeniu króla do tronu¹⁰⁾.

Nie uwzględniam tu drobnych opuszczeń. Zmiany zaś najważniejsze są następujące:

- 1) W formule XIII wieku najprzód idzie pomazanie głowy, piersi i bark, potem pomazanie rąk; w formule XIV wieku najpierw pomazanie rąk, potem piersi i bark (nie głowy); zamiast modlitwy: Unde unxisti, jest w XIV wieku inna: Aspice, omnipotens deus¹¹⁾.

1) O tem dokładniej we wstępie do Ordo, str. 136.

2) Drukowana w Ordo, str. 148—154.

3) Ordo, str. 148.

4) Str. 149.

5) Str. 150.

6) Str. 151.

7) Str. 152.

8) Str. 152.

9) Str. 153.

10) Str. 153.

11) Str. 150 i 157.

2) W XIII wieku wręcza się królowi przed koronacją: virgam, po koronacji berło¹⁾, w XIV zaś sceptrum et baculum przed koronacją²⁾.

Naodwrot formula z w. XIV—pomijając drobniejsze zmiany—jest tylko pod tym względem pełniejsza od formuły z XIII w., że podaje dokładnie pytania, które metropolita zadaje królowi, gdy w formule XIII wieku nie są one podane w całej rozciągłości, lecz ogólnie tylko zaznaczone, jako jeden z punktów ceremoniału³⁾.

Niezbadaanie historyi formuły rzymskiej, uniemożliwia dokładniejszą ocenę formuły z kodeksu gnieźnieńskiego. W formule, którą Waitz podaje jako pierwotną rzymską⁴⁾ z rękopisów: z Iwrei (z czasów Ottona III) i późniejszego augsburskiego⁵⁾ widzimy, że również o pytaniach, zadawanych królowi, jest mowa w formie opowiadającej; zresztą jednak ta formula jest znacznie bliższą krakowskiej z XIV w., niż gnieźnieńskiej z XIII stulecia. Trzeba się więc wobec tego stanu badań ograniczyć do stwierdzenia, że formula gnieźnieńska jest rzymską, lecz bardziej rozwiniętą, niż krakowska, użyta przy koronacji Jagiełły, lub nawet ta, której może przed poprzednią, w XIV wieku, używano. Ten fakt, tak dziwny, używania w pierw formuły pełniejszej i przejście od niej do innej, znacznie uboższej, tłumaczy nam toż samo zjawisko z jakim mieliśmy już powyżej do czynienia, iż formułę kodeksu katedry krakowskiej odpisano w XIV stuleciu z tekstu bardzo wczesnego, sięgającego jeszcze XI wieku, gdy poprzednio, w XIII stuleciu, miano w użyciu kodeks, który powstał w XII wieku, i miał już formułę pełniejszą, niż ją znał wiek XI. W ten sposób odwrócono w Polsce naturalny porządek historyczny następstwa formuł. Oczywiście—z zastrzeżeniem, które tu jeszcze raz przypominam: jeśli formula kodeksu gnieźnieńskiego była rzeczywiście zastosowana przy koronacji Przemysła II, a ewentualnie następnie i Wacława II.

(c. d. n.).

STANISŁAW KUTRZĘBA.

1) Str. 152 i 153.

2) Str. 31.

3) Str. 149 i 155.

4) Waitz j. w., str. 70 i n.

5) Str. 16 i 17.